Rok 4. Nr. 217.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł
W agencjach miesięcznie	1,85 zł
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, piątek 19 września 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

O polskim ładzie i bezładzie.

Pod takim tytułem rozpisał sie profesor przy uniwersytecie lwowskim Romer o naszem położeniu gospodarczem w warszawskiem piśmie „Rzeczpospolita". Pisarz zajmuje się liczbami, mającemi prześwietlać rozwój albo zanik dowozu, wywozu, drożyzny, podatków, w ogóle wszystkiego, co się składa na ruch gospodarczy w życiu narodu.

Jak naprzykład przedstawiały się nasze stósunki w handlu zagranicznym? Dochody państwa wynosiły w roku 1919 i 1920 tylko 22 procent, w r. 1921 49 procent, w r. 1922 ogółem 67 procent. w r. 1923 obniżyły się znowu do 58 procent, a w roku obecnym dochody wydadzą 102 procent, czyli że przewyższą wydatki o 2 procent. A jak wyglądają podatki? Obciążenie podatkowe na głowę na rzecz skarbu wynosiło przed wojną blisko 35 złotych, w roku bieżącym wynosi 29 złotych, a więc zbliżyło się już do przedwojennej sumy. W latach 1919 i 1920 obciążenie podatkowe wynosiło zaledwie 5 złotych na głowę, w 1921 przeszło 6 złotych, w 1922 15 złotych, w 1923 już 26 złotych. Zdaniem p. Romera staje się rozkład ciężarów coraz bardziej sprawiedliwy i coraz lepiej przystósowany do dochodu i majątku obywateli. Pomyślnym objawem jest przedewszystkiem ciągłe poprawianie się podatków bezpośrednich kosztem podatków pośrednich. W ten sposób podział podatkowy staje się nietylko sprawiedliwszy, ale równocześnie jest świadectwem, że położenie skarbowe Polski zbliża się do uzdrowienia. W początkach odrodzenia Polski panowały pod tym względem najniezdrowsze stosunki. I tak w r. 1920 na 1 złoty podatków bezpośrednich ściągano ze społeczeństwa w postaci opłat spożywczych, monopoli przeszło 5 złotych. W r. 1922 podatki pośrednie były wciąż jeszcze dwukrotnie większe od bezpośrednich, a w r. 1924 oba te gatunki podatków wyrównały się.

Ale pomimo zadawalniającego bilansu państwowego gospodarka państwowa w poszczególnych jej gałęziach pozostawia bardzo dużo do życzenia. Państwowe przedsięwzięcia są niepopłatne i pracoją z niedoborem. Uderza to przedewszystkiem na gospodarce lasów państwowych, zdrojowisk, a nawet w górnictwie. Co do monopoli to władze milczą. Widocznie i tu wygląda gorzej, aniżeli się spodziewano.

Osobliwe przemiany przechodził polski handel zagraniczny. Przywóz do Polski z zagranicy wynosił w latach od 1920—1923 w tysiącach ton: 3530 (839) 4845 (1320), 4126 (1679), 3194 (2927). Liczby w nawiasach podają ilość towarów z wyłączeniem węgla. Wywóz z Polski wynosił 620 (473), 2028 (1098), 9141 (3702), 17648 (4735). Podczas gdy w roku 1920 przywieziono do Polski blisko sześć razy tyle towaru, ile z Polski wywieziono, w r. 1923 stosunek ten się odwrócił. Obok wywozu węgla w roku ostatnim wzrosły gwałtownie inne masy towarów, wywożone z Polski i to w daleko wyższym stopniu od dowozu. Podczas gdy w roku 1922 wartość dowiezionych do Polski towarów była o 190 miljonów złotych wyższą od wywozu polskiego, wynosił w rok później polski wywóz 80 miljonów złotych więcej od przywozu.

Dodatnim objawem jest również i gatunek wywożonych towarów. Wysyłamy nietylko surowce, jak węgiel, drzewo, zboża, warzywa, ale zaczyna się również wysyłka naszych fabrykatów i półfabrykatów, i to w stopniu przewyższającym dowóz. Przywóz w r. 1922 wynosił 49.8, w r. 1923 53,3, a wywóz fabrykatów i półfabrykatów z Polski wynosił w roku 1922 71,8, a w roku 1923 76,6 procent ogółu polskiego wywozu.

To byłyby strony dodatnie. Ale ujemną stroną jestto, że ten nasz wywóz szedł dotąd przeważnie do Niemiec, zaś z innymi narodami był wręcz drobiazgowy. W r. 1922 obrót z Niemcami wynosił 42, w rok później nawet 48 procent, a więc prawie połowę ogólnego obrotu. Z Anglją mieliśmy 7, z Rumunją 6 procent ogólnego obrotu. Wartość obrotu w r. 1923 z Niemcami wynosiła 1092 miljony złotych, z Austrją 208, z Ameryką 178, z Anglją 161, z Rumunją 142, z Czechami 111, z Francją 68 miljonów złotych.

Ten nadmierny wywóz do Niemiec jest bardzo niepomyślny, bo wprowadza nas w zbytnią zależność od Niemiec i przy odrodzeniu się przemysłu niemieckiego z powodu otrzymania z powrotem Ruhry może być dla dalszego rozwoju naszego przemysłu zabójczym, o ile nie zdołamy się bez niego obyć, albo o ile Niemców nie uzależnimy w pewnym stopniu od naszego rynku. Niechby nam Niemcy zamknęły granicę pod wyższeniem ceł, to połowa naszych warsztatów może stanąć, o ile nie postaramy się zawczasu o inne rynki zbytu. A wówczas Niemcy zaleją nas swymi wyrobami.

Gospodarka nasza przemysłowa nie jest zatem zdrową. Ona dotąd w stosunku do rynku zagranicznego w ogóle zdrową nie jest, jeżeli porównamy ją z czasem przedwojennym. Musi dojść do obniżki cen fabrykatów, a tego dokonamy wydajnością pracy, zwiększoną produkcją przy równoczesnem częściowem przedłużeniu dnia roboczego i obniżeniem wydatków wytwórczych przedewszystkiem w postaci przedwojennej solidności administracji po biurach i fabrykach. Te masy dyrektorów, poddyrektorów, samochodów itd. z krociowemi pensjami muszą poznikać.

Profesor Romer słusznie wywodzi na podstawie powyższego zestawienia, że w obec tej naszej dotychczasowej gospodarki możemy się jeszcze nazywać szczęśliwymi, że nam się jeszcze tak wiodło. Jeszcze bowiem dotąd żyjemy szczątkami wiary w jakieś nasze nadzwyczajne posłannictwo, którą żywiliśmy się czasu niewoli naszej, tak że prawdziwie praktycznem życiem, które od nas czas wymaga, nie zdołaliśmy dotąd się przejąć. „Doktryny i programy wystarczają nam za czyny, a w takim nastroju zatraca się zmysł realności i odpowiedzialności. Ostatni czas skończyć z nieładem wewnątrz Polski." Temi słowy kończy prof. Romer jeden ze swych artykułów o gospodarce naszej.

Kurs złotego

z dnia 17. 9. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	107 guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5.21 złotych
	1 gd. gul. =	0,93½ złotych
Marki rentowe =		1,27½ złotych

Porozumienie w podkomisji dwunastu?

Wielkiem wydarzeniem dnia w ubiegły poniedziałek w Lidze Narodów było porozumienie francusko angielskie w sprawie sądu rozjemczego i rozbrojenia. W podkomisji dwunastu, tak nazwanej od delegatów 12 państw, w niejreprezentowanych, przyjęto za podstawę orzeczenie, że napastnikiem jest każdy, kto się nie zgodzi na sąd rozjemczy lub nie zechce poddać się wyrokowi.

Równocześnie poleciło zebranie wypracować przewodniczącemu podkomisji, ministrowi Beneszowi protokuł, odnoszący się do trzech głównych zadań rozbrojenia i to sądu rozjemczego, zatargów pomiędzy narodami i środków karnych Ligi Narodów.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Porównanie Francuzów z Niemcami.

W Sedanie, gdzie to przeszło pół wieku temu poniosła Francja swój straszny pogrom, nastąpiło w zeszłym tygodniu odsłonięcie pomnika za poległych Francuzów. Przy tej okazji wygłosił Poincare wielką mowę, w której nawiązał porównanie pomiędzy Niemcami a Francją. Jakto Niemcy bez miłosierdzia wycisnęły Francję w r. 1870, a jak ta sama Francja postąpiła sobie wielkodusznie w r. 1918, gdy Niemcy błagali generała Focha o pokój. Sześć lat temu — powiada Poincare — było nam łatwo nałożyć na zwyciężone Niemcy warunki o wiele cięższe od tych, jakie przyjęli i podpisali. Dziś za to musimy conajmniej wymagać, aby Niemcy spełnili te warunki, które uzyskali dzięki naszej szlachetności. Nie należy im wysuwać niemożliwych warunków, których spełnić nie można.

Straszliwy pogrom armji hiszpańskiej w Marokko.

Z Marokka dochodzą szczegóły o przerażającej klęsce wojsk hiszpańskich w Marokko. Cała armja hiszpańska, złożona z 60 tys. doborowych żołnierzy, jest otoczoną przez wojska powstańcze i musi się poddać zwycięskim marokańczykom. Dotąd poległo lub dostało się do niewoli przeszło 8000 żołnierzy. Obecnie przenieśli Hiszpanie działalność swoją do najsilniejszej fortecy hiszpańskiej w Marokko Tetuan. Wódz powstańców Abd el Kerim głosi, że władzę Hiszpanów w Marokko ograniczy wyłącznie do miast Ceuta i Melilla. Król hiszpański jest z powodu tej klęski podobno strasznie zagniewany na naczelnika rządu hiszpańskiego i wprost od siebie za pomocą jakiegoś pośrednika nawiązał stósunki z przywódzcą powstańców marokańskich z prośbą o pokój.

Co słychać o rozbrojeniu?

Na sobotniem posiedzeniu Ligi Narodów przemawiali przewodniczący Komisji rozbrojeniowej minister rumuński Duca, następnie delegat szwedzki Branting i przedstawiciel 100 tysięcy francuskich robotników Jouhaux. Wszyscy trzej, jeden mniej, drugi więcej, popierali stanowisko Francji, że arbitraż czyli sąd rozjemczy bez poparcia siłą i wojskiem, jest niemożliwy. Byłby wygodnym dla wielkich państw, ale biczem dla państw małych, które nie miałyby w ogóle żadnej należytej obrony. Największe znaczenie miała mowa przedstawiciela robotników francuskich, ponieważ także organizacje robotników innych krajów, chcąc nie chcąc, będą musiały się zgodzić z tem stanowiskiem.

Jadą poznać Rosję sowiecką.

Rząd francuski wysyła do Rosji komisję ze senatorem do Monzie na czele dla zbadania obecnego położenia i stwierdzenia, czy należałoby podjąć stósunki ze rządem sowieckim. Do komisji tej mają należeć przedstawiciele ze wszystkich politycznych obozów, pomiędzy nimi również wielki przeciwnik sowietów były poseł w Piotrogrodzie senator Noulens.

Zyto niemieckie podskoczyło w cenie.

Na rynku berlińskim podniosła się raptownie cena żyta. Dnia 26. sierpnia płacono za tonę żyta 150 marek, dnia 5. września już 180, a 6 września już 190 mar. Komisarz rządowy odwołał też już wszelkie pozwolenia na wywóz zboża, których dotąd udzielił.

Przygotowanie do przyszłych wyborów w Anglji.

Lloyd George zapowiedział w głównem biurze partji liberalnej, że gotów jest objąć kierownictwo w przyszłej agitacji wyborczej, która ma być tym razem prowadzona z niezwykłą zaciętością, jak tego dotąd nie było.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Minister Sikorski o naszym stósunku do Francji.

Gazeta francuska „Matin" miała wywiad z polskim ministrem wojny Sikorskim. Minister Sikorski stanął na tem stanowisku, że oba kraje, tak Francja jak Polska nie mogą się obyć bez wzajemnej współpracy, ponieważ ta współpraca przyczynia się do odbudowy Europy i do ugruntowania pokoju w Europie. Tak Francja jak Polska nie chcą niczego więcej, jak wzajemnie się zabezpieczyć, ażeby utrzymać to, co im wyznaczył traktat we Wersalu. Polska miała przed rozbiorem 750 tys. kwadratowych kilometrów obszaru, obecnie ma połowę tego, ale więcej nie żąda, byle dano jej spokój.

W sprawie napadów bolszewickich oświadczył minister Sikorski, że bolszewicy świadomie uprawiają bandytyzm pograniczny. Bolszewikom zależy poprostu na tem, ażeby utrzymywać nasze pogranicze w stanie ciągłej gorączki według hasła: Ani pokój, ani wojna. Jestto sposób ich agitacji, ażeby przez Polskę przebić się do Europy i opanować ją. Zresztą w tyłach narodu rosyjskiego tkwi imperjalizm — rozszerzanie się. My jednak czuwamy i granice zabezpieczyliśmy.

Co do Gdańska i korytarza pomorskiego oświadczył p. Sikorski, że to były ziemie polskie i Niemcy

narażają niepotrzebnie pokój Europy, skoro chcą Pomorze mieć z powrotem. Nam zresztą dostęp do morza jest konieczny.

Co do armji polskiej oświadczył p. minister, że armja nasza w razie wojny jest zdolna unieruchomić dwa razy większą ilość sił niemieckich, niż mogła to uczynić Rosja w r. 1914. Armja polska jest zatem dla Francji wielką pomocą, chodzi teraz tylko o to, ażeby i pod względem duchowym i umysłowym zrastały się oba kraje ze sobą coraz to bardziej.

Budowa kanałów.

Donosiliśmy już pokrótce, że w sobotę i w niedzielę odbywał się w Kruszwicy i Bydgoszczy zjazd zwolenników budowy kanałów. Donosiliśmy, że zebranie odbywało się pod przewodnictwem marszałka Senatu Trąmpczyńskiego. Było na niem dużo gości, był minister Robót Publicznych Rybczyński i sporo radców i starostów. Podczas przejażdżki po jeziorze Gople odbywały się narady. Jedni radzili wybić kanał od Gopła w stronę Pakości i Łabiszyna, drudzy byli za wytknięciem drogi poprzez lasy koło Gniewkowa ku Cierpicom, gdzie miałby ujście do Wisły. Znowu inni byli przedewszystkiem za budową kanału na Górnym Śląsku dla przewozu tańszego węgla. Marszałek Trąmpczyński słuchał, a w końcu oświadczył, że budowa kanałów jest dardzo piękną rzeczą, ale do ich budowy przystąpią chyba nasze dzieci, ponieważ my na to pieniędzy nie mamy.

W niedzielę wygłoszono w Bydgoszczy na sali Instytutu Rolniczego wykłady „o znaczeniu dróg wodnych dla zachodniej Polski,“ „o sposobach wyzyskania dróg wodnych,“ „o kanale węglowym,“ „o roli sieci komunikacyjnej w uzdrowieniu przemysłu, rolnictwa i ustaleniu stósunków gospodarczych w Polsce.“

W dyskusji oświadczył marszałek Trąmpczyński, że o rozpoczęciu budowy w obecnym czasie niema mowy, ale za to należy społeczeństwo odpowiednio uświadamiać.

Przyjęto pomiędzy innemi rezolucje: 1 Uprasza się rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie wygotował ogólny plan ustawy kanałowej, 2 ażeby opracował szczegółowy plan połączenia Warty z Wisłą przez jezioro Gopło, a następnie plan kanału węglowego Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska do Łodzi, Warszawy oraz Poznania, 3. ażeby zawczasu przygotowywał plany wywłaszczenia gruntów odpowiednich, 4 ażeby część kosztów budowy ponosili ci, którzy będą ciągnęli główne korzyści, 5. ażeby rząd powierzył budowę kanałów związkom samorządowym, o ile sam kanałów budować nie będzie.

Co będzie z Niemcami?

Donosiliśmy, że utworzono przy województwach wielkopolskiem i pomorskiem oddział, który ma dokładnie kontrolować, ażeby przy kasowaniu majątków kolonistów niemieckich i przy wysiedlaniu Niemców zagranicę nie działa się Niemcom krzywda. Przydano nawet do porady w tych oddziałach delegatów z organizacyj niemieckich, ażeby później Niemcy nie mieli przyczyny skarżyć się, że bez nich się wszystko obywa. Wojewoda bez tych oddziałów nic zrobić nie może, i każda sprawa, w której te oddziały zaprotestują, musi przechodzić przez wszystkie instancje.

Nie wiemy, co z tego ma być. Jesteśmy przekonani, że Niemcy będą się starali o to, ażeby we wszystkich sprawach jak najbardziej przewlekać, bo to jest ich woda na ich młyn. Wszystko trwać będzie lata, zanim zostanie załatwionem. Z tego nic dobrego wyjść nie może.

Porządna nauczka dostała się Gdańszczanom.

Rada Ligi Narodów rozpatrywała w sobotę sprawę delegata Gdańska prezydenta senatu Sahma, który skarżył się na Polskę za wydalenie z jej granic 4 obywateli gdańskich. Apelował do Ligi, ażeby się zlitowała nad dręczonymi w Polsce obywatelami niemieckimi. Na to odpowiedział polski Generalny Komisarz Gdańska, że Polska wydaliła tylko 4 gdańskich szkodników, ale Gdańsk wydalił aż 150 robotników polskich, pozbawiając ich pracy. Sprawa oddaną została osobnemu komitetowi prawnemu Ligi.

Żydzi umywają ręce.

Delegacja posłów żydowskich zgłosiła się w poniedziałek do prezesa ministrów Grabskiego, a następnie do ministra spraw wewnętrznych Hübnera w sprawie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie. Posłowie skarzyli się, że są w naszem społeczeństwie jednostki, które Żydów robią odpowiedzialnymi za zamach na Prezydenta. Minister Hübner ich uspokoił, że żaden rozsądny człowiek winy jednostki nie będzie składał na ogół żydowski.

Pan Minister ma pod tym względem słuszność, ale naszem zdaniem można było żydowskim posłom dać przy tej okazji naukę, ażeby troszczyli się więcej o to, ażeby ich współbracia zaprzestali uprawiać komunizm. Zamach jest bowiem następstwem tej nikczemnej agitacji. Gdyby p. minister był użył mocniejszych słów w obec delegacji żydowskiej, byłoby mu społeczeństwo za to bardzo wdzięczne.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 17 września 1924 r.

— **Kto pragnie** zapoznać się z pismem naszem, niechaj nam adres swój nadeśle, ażebyśmy mogli mu takowe przez pewien czas wysyłać bezpłatnie.

— **W sprawie bagażu podróżnych.** Zdarza się często, iż bagaż podróżnych wysyła się z opóźnieniem, wskutek czego pasażer przybywszy na stację docelową nie może zaraz bagażu odbierać i musi nań czekać. Są też wypadki, że bagaż przybywa uszkodzony lub okradziony. Wobec powyższego Ministerjum Kolei zarządziło co następuje.

„Bagaż podróżnych zasadniczo winien być wysyłany tym samym pociągiem, na który został przyjęty, i którym jedzie podróżny i tymże pociągiem winien przybyć na stację docelową. Wyjątki mogą być dopuszczane tylko w razie przepełnienia wagonu bagażowego lub w razie zatrzymania bagażu na stacji celem stwierdzenia zauważonych w nim uszkodzeń lub braku.

W razie braku miejsca w wagonie bagażowym i niemożności dodania do pociągu drugiego wagonu, należy zawsze dawać pierwszeństwo bagażowi pasażerów przed przesyłkami nadzwyczajnemi i pospiesznemi. O zatrzymaniu bagażu i powodach tegoż należy uwiadamiać telegraficznie stację przeznaczenia; zatrzymany bagaż należy wysyłać dalej nie później niż następnym pociągiem. Należy zwracać baczną uwagę, aby przewóz bagażu był uskuteczniany ostrożnie, bez uszkodzenia opakowania i zapobiegać zasyłaniu bagażu do innych stacyj oraz okradania go. W tym celu należy wzmocnić kontrolę nad transportem bagażu“.

— **Kradzież.** Panu Kuntomskiemu, szewcowi z Tucholi skradziono na dworcu kolejowym w Chojnicach wobec wielkiego natłoku przy kontroli biletów, kwotę 532 złotych. Pomimo natychmiastowego wkroczenia policji złodziej zdołał z tą pokaźną sumą ujść. Pan K. o tyle ma także winę, że pieniądze te luźno schował we woreczek na piersiach swego palta.

— **Pokazy inwentarza włościańskiego** W związku z tegorocznem licencjonowaniem bydła włościańskiego względnie trzody chlewnej, owiec i kóz odbędą się pokazy wzgl. premjowania włościańskich stadników, krów, jałówek, knurów, macior, owiec krajowych, kozłów i kóz m. in. także w okręgu Inspekcji Hodowlanej w Chojnicach i to w Chojnicach dnia 2 października o godz. 10 rano, w Tucholi 3 paźdz. o godz. 10 rano, w Sępólnie dnia 4 paźdz. o godzinie 10 rano.

O nagrody mogą się ubiegać włościanie lub dzierzawcy i drobni hodowcy, nie posiadający więcej jak 200 morgów ziemi. Przewiduje się różne nagrody.

Pokazy poprzedzą przeglądy inwentarza w poszczególnych miejscowościach i kółkach rolniczych, o ile zainteresowanie ich zgłoszą sołtysi wzgl. prezesi 3 tygodnie przed terminem pokazy w inspektoratach hodowlanych przy najbliższych szkołach rolniczych.

Przeglądy na miejscu mają na celu przyjmowanie sztuk rasowych o dobrych kształtach i zaletach do powiatowych ksiąg rodowych, które prowadzić będą inspektoraty hodowlane. Z okazji przeglądów miejscowych odbędzie się też premjowanie wzorowych i praktycznych urządzeń obór i gnojowni oraz wzorowych stad włościańskich, okólników itp., przyczem specjalną uwagę zwracać się będzie na racjonalny wychów młodzieży. Obory takie należy zgłosić zawczasu inspektorowi.

Bliższe szczegóły ogłoszone zostały w Orędowniku Urzędowym.

— **Na zebranie Tow. Sam. Kupców** stawili się stosunkowo licznie członkowie. W swej drodze objazdowej przybył także do Chojnic kierownik wydziału objazdowego przy centrali grudziądzkiej p. Sobociński, który w dłuższym referacie omówił ogólnie obecne położenie kupiectwa i działalność centrali. Przybył na zebranie także naczelnik Urzędu Skarbowego p. Szulc, który przemawiał na temat podatków i udzielał różnych wyjaśnień. Tak nad tym jak i poprzednim referatem wywiązała się ożywiona dyskusja. Szczegółowe sprawozdanie umieścimy.

— **Targ tygodniowy** z środy dnia 17 września był bardzo słabo obesłany. Przeciętnie żądano: masło 260—280 zł., jaja 1,40—1,60 zł., grzyby 20 gr. kurzajki 10 gr, rydzki 20 gr, gruszki 10—20 gr., tomaty 50 gr., śliwki 30 gr., marchew 15 gr., biała kapusta 30 gr., ogórki kopa 1,20 zł., jabłka 20 gr., kaczki 2 zł., skubane gęsi 5—6 zł, kurczęta para 1,60 zł., wieprzowina 70—90 gr., wołowina 60 gr., cielęcina 60 gr., skopowina 60 gr., kiełbasa 1,20 zł, wątrobiana i krwawa kiszka 80 gr., płotki 50 gr., okonki 30 gr., ziemniaki 2 i pół zł, drzewo 15 zł., torf 8—9 zł., prosięta 15—19 zł.

— **Zebranie** Towarzystwa Powstańców i Wojaków nie odbędzie się o 17$^1/_2$ godz. jak mylne podano, lecz dziś w czwartek o $^1/_2$8 wieczorem.

Kronika prowincjonalna.

Rytel. Mało słyszało się dotąd o ruchu społecznym w naszej wiosce. Coprawda istnieją tu niejedne towarzystwa już od dłuższego czasu, ale o działalności tychże trudno coś napisać. Pewna zmiana pod tym względem nastąpiła od czasu założenia tu towarzystwa gimnast. „Sokół“, które obchodziło dnia 24 sierpnia br. pierwsze półrocze swego istnienia. Czas wprawdzie krótki, ale w tym czasie zdołaliśmy w dziedzinie wychowania fizycznego wyprzedzić wszystkie inne gniazda. Nie bacząc na drwiny oraz przeszkody ze strony nieprzyjaciół, druhowie nasi pracowali gorliwie, to też zebrali ze swej pracy w tym krótkim czasie plon obfity. Nieprzyjacieie nasi niech pamiętają ale o tem, że sokół to nie ptak zwykły, ale żywy i jeden z najruchliwszych, który nie zastraszy się niczem, a walka z nim niełatwa. Nie chcemy z takimi obywatelami mieć nic wspólnego, zastęp nasz niemały sam sobie starczy.

Ażeby pobudzić innych do większych wysiłków około dobra sprawy sokolej, streszczę krótko naszą dotychczasową działalność, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na rozwój idei sokolej w całym naszym okręgu.

Intensywna praca wewnętrzna, praca planowa złączyła członków naszych tak, że do ćwiczeń oraz na zebrania stawiają się wszyscy. Jest to też najważniejszy czynnik, decydujący o rozwoju każdego towarzystwa. W Zielone Świątki br wystąpiliśmy poraz pierwszy publicznie z zabawą połączoną z zawodami o nagrody, która udała się nadzwyczaj dobrze. Ubolewaliśmy jedynie, że sąsiednie gniazda nie przybyły, pomimo wysłanych zaproszeń. Od tego czasu przygotowaliśmy się pilnie na zlot okręgowy w Brusach, dokąd udaliśmy się w komplecie. Nie znano nas dotąd, ale na zlocie zyskaliśmy uznanie ogólne, tam bowiem zdaliśmy egzamin z działalności oraz z postępów naszych, a świadczą o tem zdobyte cztery nagrody. Po zlocie duch w naszem gronie nie zasnął, nagrody zdobyte były bodźcem do dalszej wytężonej pracy na niwie sokolej. Ni długo i znowu nadarzyła się sposobność do mierzenia swych sił, tym razem na zawodach dzielnicowych w Toruniu, dokąd gniazdo nasze wysłało sześciu zawodników.

Czyn ten był dowodem, że jesteśmy najruchliwszem gniazdem, gdyż w Toruniu byliśmy jedynymi reprezentantami całego II. okręgu. Dzielnie stawiali druhowie nasi czoło najlepszym zawodnikom z całego Pomorza o czem świadczy zdobyta nagroda w formie dyplomu, a pozatem nauczyli się oni tam coś więcej, nabyli już pewnej rutyny, co napewno odbije się dodatnio na przyszłych występach oraz zawodach. Zarazem daliśmy przykład innym starszym gniazdom a nawet przodownikom okręgu naszego jak pracować należy, ażeby godnie nosić miano „Sokoła“. Niech zatem opieszali biorą ten przykład sobie do serca, niech porzucą obojętność i niech postanowią odtąd sumienniej spełniać powzięte na siebie obowiązki szczególnie tu na rubieżach zachodnich Ojczyzny naszej. Druhowie — nie bądźmy hajdamakami, nie stójmy na szarym końcu w dzielnicy naszej, ale dążmy do postępu. Dbajmy więcej o zdrowie fizyczne swoje i swoich, dbajmy o rozwój, o dobre imię i o chwałę sokolstwa. Spełniajmy gorliwie obowiązki państwowe w gorącej dbałości o Polskę narodową i potężną; pracujmy usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem wszystkich warstw i stanów dla pracy narodowej, a wtenczas doprawdy będziemy głównym filarem potęgi narodowej.

Władysław Reszka, naczelnik.

Tuchola. (Nieuzasadniona drożyzna) Zdawałoby się, że miasteczko tak skrajnie prowincjonalne, jakiem jest Tuchola, powinno przyciągać taniością artykułów żywnościowych, bo przecież popyt jest bardzo mały, a wywóz przy minimalnej zwyżce już nie kalkulowałby się. Tymczasem wszystko jest o 20 proc. droższe aniżeli w Bydgoszczy. Czy nie możnaby temu zaradzić? Jeżeli nie w formie zarządzeń to drogą bojkotu? Przecież możnaby się wstrzymać od zakupu owocu a gwarantuję, że już po trzech dniach rezultat byłby nadspodziewany. To samo dotyczy i jarzyn. Wystarczy odrobina dobrej i silnej woli, a da się to przeprowadzić. Jeżeli bowiem Kraków potrafił w ten sposób wpłynąć na zniżkę cen, to w naszem stokrotnie miejszem miasteczku przeprowadzenie tego planu nie tylko jest możliwe, ale nawet łatwe. Mały apel do naszych pań a wszystko się powiedzie. —

Tuchola. W niedzielę przedpołudniem powiesiła się żona kołodzieja p. Kalasa z Koślinki. Gdy p. K. z kościoła do domu powrócił, zastał dokonane nieszczęście. Pożałowania godna kobieta skarżyła się już od pewnego czasu na wielki ból głowy, mówiła także nieraz jakoby w obłędzie. Jest pewnem, że kobieta ta popełniła samobójstwo w przystępie obłędu, zwłaszcza, że pożycie małżeńskie było nader szczęśliwe i nie zachodziły też inne troski życiowe. Czworo dzieci opłakuje matkę. Najstarsza córka stoi krótko przed swym egzaminem nauczycielskim.

Grudziądz. W niedzielę, dnia 14 bm. odbyła się uroczystość święta pułkowego 64 pp. Na podwórzu koszar Tadeusza Kościuszki, do których wejście było pięknie flagami i zielenią przystrojone, wzniesiony był między drzewami ołtarz z wizerunkiem Matki Boskiej, przy którym odprawił Mszę św. kapelan wojskowy ks. Łęga, przemowę zaś wygłosił ks. prof. Jarnowski. Obecni byli generałowie Ładoś i Kasprzycki, grono pułkowników i oficerów, wojsko wymienionego pułku, przedstawiciele władz i niektórych towarzystw, prasy i sporo publiczności. Podczas ewangelji pluton żołnierzy dał salwę z karabinów. Po nabożeństwie odbyło się przed gen. Ładosiem defilada, a w południe na tem samem podwórzu koszarowem obiad żołnierski przy udziale grona zaproszonych osób cywilnych. O godzinie 4 po południu nastąpiła zabawa żołnierska a wieczorem bal w kasynie oficerskiem.

Starogard. W ubiegłą sobotę zakończony został kurs instruktorski dla strażaków. Jako uwieńczenie kursu urządzono w niedzielę rano mały atak strażniczy. W sobotę wieczorem odbyła się uczta w Sokolniczówce, na którą jednak tylko drobna liczba obywatelstwa przybyła. Panował jednak wesoły nastrój i niczem nie krępowana swoboda. Przy śpiewach,

muzyce i wspólnej pogawędce spędzono mile i przyjemnie kilka chwil. Posypały się też różne przemówienia i toasty.

W niedzielę po rannych ćwiczeniach i ataku zebrali się strażacy w Sokolniczówce, aby udać się do kościoła na nabożeństwo. Wyruszono razem z wojskiem przy dźwiękach kapeli wojskowej tutejszego pułku. Po nabożeństwie odbył się pochód ulicami miasta i rozwiązał się w Sokolniczówce, gdzie się odbył wspólny obiad. Wyborowa orkiestra przygrywała podczas obiadu. Przemówienia wygłosili pp. Prezes Związku Straży Pożarnych na Pomorze i dzielny działacz społeczny p. Tomczyński, burmistrz miasta Łasina, p. burmistrz Cwójdziński, p. Maciejewski w imieniu tutejszej Straży, następnie przedstawiciele Straży w Jabłonowie i w Łasinie. O godz. 3 i pół po południu odbyło się zebranie i zamknięcie kursu, a wieczorem od godz. 8 wspólna zabawa.

Sierakowice. W niedzielę, dnia 7 września odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. powstańców i wojaków na Sierakowice i okolicę z udziałem licznych gości, delegatów i towarzystw miejscowych i zamiejscowych. Udział brały: Bractwo Strzeleckie z Kartuz, oddział Straży granicznej, Tow. rzem.-przemysłowe z Sierakowic. Stowarzyszenie narodowo chrześcijańskich nauczycieli z Sierakowic, Tow. śpiewu „Lutnia“ i „Moniuszko“ z Sierakowic, Tow. ludowe, Tow. rolnicze, Tow. młodzieży z Sierakowic. Prócz tego przybyły delegacje Tow. powstańców i wojaków z Kartuz, Bractwa Strzeleckiego z Kartuz i Tow. powstańców i wojaków z Kościerzyny. Obecnością swą zaszczycił nas także p. starosta z Kartuz i kilku oficerów. Piękne powietrze sprzyjało tej uroczystości, to też przebieg jej był wspaniały. Wioska była ładnie przystrojona i ustawiono 4 bramki z napisami.

Kartuzy. W czwartek, dnia 11 bm., bawiła tu wycieczka około 50 studentów i studentek angielskich, szkockich i z kolonjj afrykańskich i indyjskich. Towarzyszyło im kilku studentów Polaków, którzy zarazem byli ich przewodnikami. Wszyscy przybyli do Gdańska okrętem a stamtąd samochodami do Kartuz i stanęli w Kaszubskim Dworze, gdzie odbył się obiad. Gości przywitał w imieniu miasta zastępca burmistrza p. Bączkowski, następnie przemówili do nich pp. redaktor Bieliński, dr. Bruski przewodniczący rady miejskiej p. Cylkowski oraz pewien student i studentka. Podczas obiadu przygrywała kapela, koncertująca w Kaszubskim Dworze, która znakomicie grała, to też obdarzono ją rzęsistemi oklaskami. Szczególnie podobała się gra skrzypka. Po obiedzie wyjechali wszyscy goście w okolicę Chmielna i zwiedzili także Wzgórze Prezydenta skąd roztacza się piękny widok na okoliczne jeziora. Stamtąd wróciła wycieczka przez Kartuzy do Gdańska, a potem wyruszyła do Warszawy. Za serdeczne przyjęcie goście równie serdecznie dziękowali.

Nowemiasto. We wtorek około godz. 4 po południu syrena straży ogniowej zaalarmowała ludność miasta do gaszenia pożaru, który powstał za miastem w zagrodzie p. Stemskiego i to w niewytłumaczony aż dotąd sposób w stodole, która też padła pastwą ognia wraz z chlewem, świniami i znajduj. się za stodołą stogiem zboża. — Jedynie dom mieszkalny, masywny, kryty gontami, a broniony przez straż pożarną, oparł się zgubnemu działaniu pożaru. — Pozatem wszystkie zapasy znajdujące się w ogniem objętych budynkach oraz martwy inwentarz uległy zupełnemu zniszczeniu.

Toruń. Poświęcenie sztandaru Związku Wojewódzkiego Inwalidów Wojennych odbyło się w niedzielę ubiegłą w Toruniu. O godzinie 11 po zbiórce delegatów i gości na placu Teatralnym wymaszerowano z orkiestrą na czele do kościoła garnizonowego, gdzie o godzinie 12-tej odbyło się uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Bardzo podniosłe, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dziekan Sienkiewicz.

Chrzestnymi sztandaru byli: hr. Mielżyńska z p. wojewodą dr. Wachowiakiem, p. generałowa Skierska z gen. Kaczyńskim, p. Hozakowska z pułk. hr. M. Mielżyńskim, p. Jacobsonowa z Hozakowskim i p. Szwiecowa z p. prezydentem Boltem.

Po nabożeństwie wyruszył pochód do ratusza. Tu na dziedzińcu zebrały się delegacje miejscowych władz cywilnych i wojskowych oraz poszczególnych towarzystw. Pierwszy przemówił prezes Zarządu wojewódzkiego Zw. Inwalidów Woj. na Pomorze p. Rohne — następnie p. wojewoda dr. Wachowiak jako przedstawiciel Rządu, w imieniu wojskowości, a w zastępstwie nieobecnego komendanta O. K. VIII. gen. Kaczyński, — pułk. Maciej Mielżyński jako prezes Zarządu Powstańców i Wojaków, imieniem Starostwa Krajowego dr. Kolankowski — imieniem miasta Torunia — prezydent Bolt, a w końcu starosta powiatu toruńskiego p. Czarliński. Po przemowach nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych.

Toruń. Magazynier wytworni kapsli i kapiszonów na Podgórzu znalazł w odległości 6—10 kroków od wspomnianych magazynów granat gatunku rosyjskiego. Śledztwo wykazało, że granat leżał obok magazynu, zawierającego bardzo poważną ilość piorunianu rtęci. Na szczęście był bez zapalnika, inaczej mógł był spowodować ogromne nieszczęście. Niebawem znaleziono w pobliżu bombę, sporządzoną z puszki konserw, napełnioną prochem, która nie mogła eksplodować, ponieważ proch był wilgotny. Stwierdzono, że sprawcami są osoby z po za województwa i że jest nadzieja wypośrodkowania zbrodniarzy.

Wąbrzeźno. Nadzwyczajny okaz. Właściciel ogrodnictwa p. Fr. Lange wyhodował nadzwyczajny okaz w postaci wielkiego ogórka, który ważył 5 i ćwierć funta a był długi 73 cm.

Radomsko. (Piorun w telefonie) Kilka dni temu na stacji Radomsko, urzędnik telegrafu kolejowego podczas rozmowy telefonicznej został porażony prądem elektrycznym, który przez uderzenie pioruna w przewodniki telefoniczne przeniósł się do słuchawki. Urzędnik ten został tak silnie sparaliżowany, że nie włada jedną ręką, nie słyszy i zaniemówił.

Z dalszych stron.

Bydgoszcz. Utworzył się tu polski Bank parcelacyjny, który rozpoczął natychmiast pracować. Wszedł w układy z magistratem o odstąpienie gruntów podmiejskich na budowę domków jedno- i dwierodzinnych. Każda parcela będzie obejmowała 600—700 kwadr. metrów, tak że obok domku starczy również na ogródek. Bank Parcelacyjny zapowiada zatem pożyteczną działalność parcelacyjną. Ulży znacznie biedzie mieszkaniowej. Budowa domków robotniczych rozpocznie się na wiosnę. Niebawem rozpocznie Bank parcelację większych majątków.

Witkowo. Włamano się tu onegdaj do posiedz. dobr. A. Bruskiego w Mierzewie i skradziono bielizny stołowej w dość znacznej wartości. Bielizna była prawie wszystka wyrobów zagranicznych. Złodziejom jest policja na tropie.

Lwów. Na dziedzińcu więzienia karnego we Lwowie wykonano wyrok śmierci na ohydnym matkobójcy Iwanie Hrynyku. Na karę śmierci skazano go jeszcze w jesieni ubiegłego roku. Przez przeszło pół roku oczekiwał skazany rezultatu swojego odwołania do wyroku najwyższego Sądu w Warszawie.

Swiadomość zbliżającej się chwili śmierci targnęła nerwami skazańca. Całą noc Hrynyk objawiał w swojej celi wielkie zaniepokojenie. Rano, gdy dozórcy więzienia weszli do celi, skazaniec był zupełnie wyczerpany i nieprzytomny. Nie był w stanie wyjść z celi o własnych siłach. Wyniesiono go przeto na kocu na podwórze i osadowiono go w krześle z oparciem dla głowy. Krótka salwa karabinowa położyła kres nikczemnemu życiu 55-letniego matkobójcy.

Przed przystąpieniem do wykonania wyroku został Hrynyk poddany ścisłemu badaniu przez lekarzy, którzy orzekli, że skazany jest umysłowo zupełnie normalny.

Ostatnie telegramy

Podmywanie Traktatu wersalskiego.

Wódz belgijskich socjalistów Emil Vandervelde oświadczył jako prezes socjalistycznej międzynarodówki, że zwycięscy pragną obecnie ulżyć zwyciężonym. Obecna mapa Europy jest mapą wojenną, socjaliści zaś pragną mapy pokojowej.

Ameryka chce przyjaznych stosunków z Turcją.

Amerykański minister spraw zagranicznych Hughes oświadczył, że Ameryka dąży do nawiązania przyjaznych stosunków z Turcją. Z Rosją Ameryka stósunków nie nawiąże z powodu ograbienia cudzych obywateli z ich własności.

Co słychać z Ligi Narodów.

Jak wiadomo, przyjęła podkomisja dwunastu paragraf, nazywający napastnikiem tego, ktoby napadając cudzy kraj, nie poddał się wyrokowi Ligi. To jest ogólny paragraf. Teraz radzić będą nad środkami bezpieczeństwa i rodzaju kar. Państwa muszą się zobowiązać do karania napastnika wojskiem. Dotychczasowe wzajemne sojusze odpadną jednakowoż.

Strajk drukarzy w Poznaniu.

Z powodu strajku drukarzy gazety albo wcale nie wychodzą, albo wychodzą w zmniejszonym formacie.

Generalny strajk w zagłębiu naftowem.

Związek zawodowy robotników przemysłu naftowego zapowiedział na środę 17 bm. powszechny strajk, który ma objąć wszystkie rafinerje.

Barbarzyństwo sowietów.

Sowiety mszczą się na Gruzinach za powstanie. Rozstrzelano 43 więźniów gruzińskich, a podobny los zagraża setkom innych.

Kongres uczestników wojny.

W Londynie rozpoczął się zjazd delegatów stowarzyszeń uczestników wojny światowej. Zjechało się 80 delegatów ze wszystkich krajów Europy. Stowarzyszenia te liczą około 5 miljonów członków. Chodzi o dopuszczenie do związku byłych wojskowych z pomiędzy państw wrogich, ażeby tem skuteczniej pracować nad ugruntowaniem pokoju.

Wielka wystawa we Wembley.

Wielka angielska wystawa we Wembley zostanie w przyszłym roku ponownie otwartą.

Zamknięcie Targów Wschodnich.

We wtorek zostały zamknięte Targi Wschodnie we Lwowie.

150 tysięcy metalowców

strajkuje obecnie w całej Austrji.

Powstanie w Gruzji

rozszerza się. Powstańcy rozsadzili wszelkie tunele na torze z Batum—Tyflis. Oprócz tego wysadzają Gruzini w powietrze wszelkie mosty.

Biskupem diecezji w Przemyślu

ma zostać ks. Nowak, Biskup-Sufragan w Krakowie.

Chiny i Japonja.

Gubernator Mandżurji Tsang Tso-Lin zajął Mukden. Japonja zaprotestowała przeciw temu i grozi wysadzeniem wojsk.

Zatarg Włoch z Egiptem.

Pomiędzy Włochami a Egiptem wybuchł zatarg o obszar na zachodniej granicy Egiptu, który Włosi uważają jako swój. Do zgody nie doszło.

Rocznica bitwy pod Wiedniem.

W rocznicę bitwy pod Wiedniem, która przypadła 12 września, odbyło się na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo, na ktorem był pomiędzy innymi poseł Lasocki.

Nowy delegat rządu w Wilnie.

W poniedziałek 15 bm. objął urzędowanie nowy delegat dla Wilna p. Władysław Raczyński.

Flota Wrangla sprzedana na aukcji.

W Marsylji we Francji wystawiono na publiczną licytację okręty wojenne armji generała Wrangla. Przeciwko tym zarządzeniom wniósł poseł sowiecki sprzeciw.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Baczność Sokoli z powiatu.

Wszyscy Sokoli a mianowicie z gniazd Brusy, Czersk, Rytel, Łeg, Lubnia, Zalesie, Ogorzeliny i Czyczkowy, stawią się w myśl rozesłanego im okólnika i programu w niedzielę dnia 21 bm. najpóźniej o godz. 7.30 rano w Chojnicach, celem wzięcia udziału w zawodach i wolnych ćwiczeniach w dzień Swięta Przysposobienia Wojskowego. Czołem

Okręk II. Tow. Gimn. Sokół
prezez Dolata.

Chojnice. Zbiórka Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w czwartek dnia 18. b. m. o godz. 19.30 w salce p. Żelaznego. Każdy członek powinien się na tę zbiorkę stawić, gdyż będą omawiane bardzo ważne sprawy. W szczególności powinni się stawić zawodnicy w S. P. W. W piątek zbiórka wypadnie z powodu ćwiczeń zawodników. „Wolność“.

Zarząd.

Chojnice. Dnia 20 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się strzelanie ostre dla wszystkich oficerów rezerwy pow. chojnickiego, tucholskiego i sępolińskiego. Strzelnica wojsk znajduje się w parku miejskim.

O liczny udział prosi K-da garnizonu Chojnice.

Chojnice. Oficerowie Rezerwy. W sobotę dnia 20-go bm. odbywa się dalsze strzelanie dla członków Koła Oficerów Rezerwy w strzelnicy wojskowej. Początek o godz. 3 ciej po południu.

Przy tej sposobności przypomina się również wszystkim Kolegom o bezwzględnej konieczności przybycia na uroczystości Swięta „Przysposobienia Wojskowego“ odbywające się w Chojnicach wedle ogłoszonego już programu w niedzielę dnia 21-go bm.

Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Restauratorów w piątek o godz. 5 po poł. w lokalu p. Łyczywka.

Zarząd.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 14 9. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 23.02 za ft. ang. Franki francuskie 27.75 za 100 fr. Franki belgijskie 25.80 za 100 fr. Franki szwajcarskie 97.10 za 100 fr. Liry włoskie 22.67 za 100 lirów. Korony czeskie 15,12 za 100 kor. Korony austr. 7.26 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 14. 9. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,60. Guldeny gdańskie 108, za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach.

W rejestrze spółdzielni wpisano przy nrze 4 firmie: „Mokrauer Spar und Darlehnskassenverein, spółka zapisana z nieograniczoną poręką w Mokrem", że firma ta zgasła.

CZERSK, dnia 12. września 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Rolnicy! Rolnicy!

Do upraw jesiennych polecamy słynne traktory rolnicze

„Fordson"

pracujące naftą, benzolem i benzyną.

Kupujący otrzymują od firmy zaświadczenia zużywalności paliwa, na podstawie których otrzymać można od władz zwolnienie materjałów popędowych od podatku. W ten sposób wszystkie roboty kalkulują się bardzo tanio.

Samochody osobowe i ciężarowe marki „Ford"

zawsze na składzie.

Samochody „Buick".

Firma „Elibor", Gdańsk

Kohlenmarkt 7. — Tel 6209

Tczew, Sambora 14

tel. 146.

Polecam po cenach niskich

żytniówka (kornus) koniaki likiery

pierwszorzędnej fabrykacji jako i

cukier, sól, śledzie

J. Maschycki

Kantor i śpichlerz Młyńska 20.

Wielkie podwórze do zajazdu.

KARTONY

w wszystkich wielkościach

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Mam do natychmiastowego oddania

300 ctr. tomasówki

(Sternmarke) 18% po cenie 5,50 złotych za 50 kg. za gotówkę lub za żyto.

200 ctr. żyta petkuskiego

I. odsiew pod gwarancją Izby rolniczej za gotówkę lub zamianę za żyto.

W. Literski, Brusy.

Kupcy i Przemysłowcy Polscy

odwiedzają od 2 do 5 paźdz.

II. Gdańskie Targi Międzynarodowe

Przeszło 1000 firm wszelkich branż z 20 różnych państw umożliwia orjentację o międzynarodowym rynku towarowym.

Stałe karty wstępu po 5 złotych wysyła Zarząd Targów w Gdańsku albo Oddział Targów Gdańskich w Warszawie, ul. Miodowa nr. 7.

Zamówienia na mieszkania należy skierować do **urzędu mieszkaniowego Targów Gdańskich.**

Obrachowany gospodarz potrzebuje

do bejcowania zboża siewnego

Uspulun,

które chroni żyto od pleśni, pszenicę od choroby tak zwanej smoluch, taksamo wszystkie inne zasiewy przed chorobą, tem samem przyczynia się Uspulum

do podwyższenia zbiorów

do nabycia

Landw. Grosshandelsgesellschaft m.b.H. Gdańsk

Filje: Chojnice, Sępolno i Tuchola.

Założ. 1911 **C. B. „EXPRESS"** Założ. 1911

Bydgoszcz

Główne biuro—Jagiellońska 70 Tel. 665,799,800

Hurtownia gazet i biuro ogłoszeń

poleca

w abonamencie i pojedyńczych egzemplarzach gazety czasopisma pisma sportowe pisma fachowe żurnale krajowe i zagraniczne.

Szanowne Związki, Towarzystwa itd.

uprzejmie proszę już teraz zamówienia na

SZTANDARY

uskuteczniać. Prace wykonane w porze jesienno-zimowej jestem w możności z większą starannością i taniej dostarczyć aniżeli w sezonie wiosenno latowym, gdzie jest ogromny nawał pracy. Udzielam ewentualnie długoterminowe kredyty za częściową spłatę.

Fabryka Sztandarów i Chorągwi

Jul Zimnisz, Poznań

ulica Podgórna 14. II ptr.

Polecam

mój bogato zaopatrzony skład

w rowery, maszyny do szycia także i centryfugi

Części składowe do rowerów i maszyn stale na składzie. Wszelkie reparacje wykonuje się prędko i gustownie.

J. Giersch, Pl. Jerzego 7.

Kupuję stale i płacę najwyższe ceny za

st. żelazo, szmaty i koście również za skóry

Skład Surowców

CHOJNICE, Młyńska 20.

Nadeszła większa ilość

śledzi, ryżu, smalcu

Oddaję takowe dalejodsprzedającym.

Dom kolonjalny i sprzętów kuchennych

D. Grzywacz.

Karty do gry

do nabycia

w księgarni Dzien. Pomorsk.

Uczeń

syn uczciwych rodziców poszukuje od zaraz **miejsca** u zbożowca lub w bławatnym składzie.

Łaskawe zgłoszenia do administracji nin. pisma pod **Nr. 29.**

Odbieram każdy tydzień w poniedziałek u pana oberżysty Pawłowskiego w Borzyszkowach

świnie,

za dobre świnie płacę najwyższe ceny.

Otto Nehring

mistrz rzeźnicki

CHOJNICE.

Dom

z wolnym składem do sprzedania w powiatowem mieście, nadający się do interesu. Cena 4,000 złotych.

Gdzie, wskaże ekspedycja nin. pisma.

Prima

węgiel kowalski

nadszedł

Rom. Nowacki

Stare szkolna nr. 24.

Poszukuję w zastępstwie na czas przejściowy

panienkę

do kasy.

Br. Hubert

Drogerja.

Zamienię

3 pokojowe mieszkanie

z kuchnią na 4 lub 5 pokojowe

lub wydzierżawię takowe. Zgłosz. pod nr. 200 do Dziennika Pomorskiego.

Poszukuje się od zaraz

biurową

do biura opałowego „Bor", Dworcowa 44.

Poszukuje się od zaraz

robotnika domowego

z całodziennem utrzymaniem.

SZULC, Dworcowa 9.

Poszukuję

umeblowanego pokoju

Zgłosz. do eksp. nin. gazety pod 60.

Młoda panienka

która ukończyła kursy handlowe poszukuje praktyki w biurze bezpłatnie.

Łaskawe zgłoszenia pod off. 24 do nin. pisma.

Poszukuję miejsca jako

gospodyni

do plebanji lub do samotnej osoby.

Swiadectwa bardzo dobre. **Łask. zgłoszenia pod off. 21 do nin. pisma**